

## II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

JERZY REDER (Lublin)

### Sandomierskie – dzieje degradacji historycznego regionu

Zamierzam tu przedstawić w zarysie proces degradacji tzw. regionu historycznego na przykładzie jednostki terytorialnej, istniejącej do niedawna w świadomości znacznej części mieszkańców Polski pod nazwą ziemi sandomierskiej. Gdybyśmy zapytali na wstępie, czy to bardziej geografia, czy też historia uczyniła Sandomierz miejscem znaczącym na mapie naszego kraju, to niewątpliwie należałoby dać pierwszeństwo elementom przestrzennym. Znakomite położenie u zbiegu dwóch spławnych rzek, pośród pól od prawieków wyróżniających się żyznością na lewym brzegu Wisły oraz odwiecznej, równie życiodajnej puszczy na jej prawym brzegu – predestynowało ten gród do odegrania wielkiej roli. Natomiast historia obeszła się z Sandomierzem raczej po macoszemu. Widzimy – najogólniej rzecz biorąc – zwłaszcza od końca średniowiecza, proces zacieśniania się władczych uprawnień miasta i wynikających z nich możliwości. Właściwie należałoby to nazwać regresem.

Treścią więc tego artykułu pod względem rzeczowym, będzie przedstawienie problemów terytorialnych wiążących się z Sandomierzem. W poszczególnych bowiem epokach naszej narodowej historii władztwo terytorialne Sandomierza – mimo oczywistych tendencji było na tyle zróżnicowane, wśród zbiegów różnorodnych przyczyn, że stanowi, zwłaszcza dla historyka ustroju, interesujące pole badań. Od razu zaznaczę, że opracowanie moje nie jest oparte na badaniach źródłowych. W sytuacji, gdy istnieją już setki naukowych opracowań dotyczących się omawianego tematu, a większość z nich stanowi najnowszą, precyzyjnie rzeczy wyjaśniającą literaturę przedmiotu, pozostaje właściwie – przed próbą syntezy – wyciągnięcie wniosków.

Treść kilku innych artykułów drukowanych jednocześnie, znacznie jeszcze tematykę tę wzbogaca w szczegółowych odniesieniach. Oczywiście będą się starał tak formułować moje wnioski, aby jak najmniej wchodzić w meritum ustaleń dokonanych przez ich autorów. Konkretniej rzecz ujmując nie rozwinę szczegółowiej problemów ustrojowego znaczenia Sandomierza

w epoce piastowskiej, ani też, bardzo dla mnie istotnego, znaczenia związków Lublina z Sandomierzem. Problemy wynikłe z roli sandomierskiego Kościoła i tak zamierzam przedstawić osobno na podstawie monumentalnych prac ks. prof. Bolesława Kumora<sup>1</sup> (za jego zgodą), nie chcę więc rozwijać tematu stołeczności kościelnej Sandomierza w XVIII w. w zakresie przewidzianym w tytule jego artykułu. Nie zaprzeczam, iż bardzo interesuje mnie zwłaszcza nazewnictwo miejscowości pochodzenia kościelnego położonych w pobliżu Sandomierza, jak Biskupice, Opatów lub – jedyny w Polsce tak nazwany – Oficjałów, o którym nie wiem np., czy ma związek jeszcze z biskupami lubuskimi<sup>2</sup>, krakowskimi czy dopiero sandomierskimi.

Użyłem w tytule słowa region, słowa dziś często używanego oraz nadużywanego, bez wiedzy o jego istocie i dlatego już na początku wyjaśniam, że chodzi o stołeczność Sandomierza w każdej aktualnie największej jednostce terytorialnej, której był faktyczną stolicą lub której tylko nadawał nazwę. Regionem można nazwać zarówno kontynent jak i kilka wsi, jest to więc określenie przynajmniej nieprecyzyjne terytorialnie i nie wiadomo nawet, czy dzisiaj w ogóle istnieje region sandomierski. Nie używam więc w zasadzie tego terminu w treści mego artykułu<sup>3</sup>.

Mamy do czynienia z epoką dziejową tak długą, jak historia naszego państwa. W znakomitej przewadze czasowej całości tych dziejów ludność, w zakresie zwłaszcza życia publicznego, dzieliła się na stany. Była ona tak zróżnicowana, że Sandomierz – jak część innych podobnych miejscowości – był grodem i zamkiem z atrybutami władczyimi dla szlachty, miastem, od kiedy powstało, z siedzibą władz mieszczan własnych i w pewnym zakresie zwłaszcza później – mieszczan niektórych innych miast<sup>4</sup>. Był wreszcie w dziedzinie, zawsze u nas bardzo istotnych wpływów Kościoła katolickiego, siedzibą osobnego archidiaconatu i kolegiaty, ale też – od blisko już dwóch wieków – siedzibą biskupów, którzy przed kilku laty przesunęli w przestrzeni znacznie swe uprawnienia duszpasterskie, w wyniku bulli papieskiej z roku 1992, zmieniającej granice diecezji. Jeśli dodamy do tego znaczną rolę Sandomierza w kształceniu ogólnym i zawodowym okolicznej młodzieży przez

<sup>1</sup> B. Kumor: *Granice metropolii i diecezji polskich 968-1959*. Lublin, 1969-1971; tenże: *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*. Kraków 1980.

<sup>2</sup> J. Matuszewski: *O biskupstwie lubuskim. Uwagi krytyczno-polemiczne*, CPH II, s. 34 i nast.

<sup>3</sup> K. Buczek: *O regionach historycznych*. (w:) *Małopolskie Studia Historyczne*. R. VI, z. 3/4, Kraków 1964, s. 143-155.

<sup>4</sup> J. Bardach: *Historia państwa i prawa Polski (do poł. XV w.)* Warszawa 1957, s. 268. S. Kutrzeba: *Zasięg oryolowy sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, Coll. Theologica 1936, XVII, s. 8. Idem: *Handel Krakowa w wiekach średnich*, RAH 1903, XLIV, s.142-148. Patrz również: Kod. Dyp. Wkp., nr 1349 (o wydłużeniu trasy kupcom toruńskim m.in. do Sandomierza).

słynne „Gostomianum” oraz seminaria duchowne<sup>5</sup>, znakomite szkoły średnie w Polsce niepodległej, wreszcie rozwijającą się od kilku lat i liczącą się już Wyższą Szkołą Humanistyczno-Przyrodniczą – to musimy materię tę potraktować partycularnie, w czterech odrębnych rozdziałach, nie mieszając w chronologicznym opisie tych oddzielnych atrybutów władztwa Sandomierza. Tu przedstawię tylko rozdział pierwszy.

Miał Sandomierz w swych dziejach, poza rywalami, jakimi były kolejno Lublin, Kielce lub Radom, do czynienia z miastem – towarzyszem, czasem nawet dającym się określić jako *alter ego*, miastem wyraźnie współdziałającym, którym był dawniej, a nawet w pewnym zakresie jest i teraz, odległy o 30 km Opatów<sup>6</sup>. Zachęcam czytelników na razie do prowizorycznego przyjęcia tego stwierdzenia, gdyż dopiero w opisie postaram się tę tezę udowodnić. Zresztą Opatów nie byłby też sobą bez Sandomierza.

Właściwie nie należy do tematu trudne naukowo ustalenie początków Sandomierza. Jakaś osada w tym miejscu na pewno sięga epoki neolitu<sup>7</sup>. Nie ma też sensu odnoszenie się tu do kontrowersji występujących co do samej nazwy miejsca. Zapewne różna etnicznie ludność różnie w czasie ten ośrodek nazywała. Przypuszcza się, że słowiańska nazwa utrwaliła się ok. IX wieku i mogła mieć związek z uprawnieniami sędowo-władczymi jakiegoś witezia na wiecu plemienia lub szczepu plemion. Ustalenia naszych mediewistów z wcześniejszych i ostatnich ich prac badawczych pozwalają przyjąć istnienie szczepu Łędzian, od których narody Wschodu nazywają nas na L, a których głównych grodem mógłby być już Sandomierz, zaś pomniejszymi Zawichost i Żmigród (późniejszy Opatów)<sup>8</sup>. Więcej niż prawdopodobny wydaje się też związek ziemi Łędzian i sąsiednich Wiślan z Wielkimi Morawami, a później z Czechami, wynikły z podboju dokonanego przez księcia Świętopełka. Nic, poza mglistymi hipotezami, nie możemy o tej epoce powiedzieć i chyba to jest pewniejsze tylko, iż tysiąc lat temu, a więc na pewno przed rokiem 1000, staraniami Bolesława Chrobrego Sandomierz należał już do Polski<sup>9</sup>. Należy też przypuszczać, iż ziemia ta, być może wraz z Grodami Czerwieńskimi, poprzez Morawy i Czechy, o kilkadziesiąt lat wcześniej od innych ziem polskich, zetknęła się z chrześcijaństwem.

Nie możemy jednak określić linearnych granic dla Sandomierszczyzny w tej odległej epoce. Możemy tylko w przybliżeniu obszar ten narysować na

---

<sup>5</sup> B. Kumor: *Ustrój i organizacja...*, s. 376 i nast., 403 i nast.

<sup>6</sup> M. Baliński i T. Lipiński: *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*. Warszawa 1844. Tom II, s. 301 i 302; Z. Gloger: *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*. Kraków 1900, s. 190.

<sup>7</sup> A. Gieysztor: *Najdawniejsze społeczeństwa ludzkie na ziemiach polskich*. (w) 1-szej ankiecie historii Polski. Łódź 1955, s. 30 i nast.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>9</sup> A. Gieysztor: *Ukształtowanie się państwa polskiego od połowy IX w. do końca X w.*, (jak wyżej) Łódź 1955, s. 139.

mapach konturowych. Nie możemy też wymienić liczby grodów wewnątrz tego obszaru, ponieważ niektóre z nich znajdowały się w czasach Chrobrego *in statu nascendi*, nie mówiąc już o granicach linearnych między nimi, gdyż ich po prostu jeszcze nie było. Zasięg władczy późniejszych grodów kaszelańskich zależał od ich siły, głównie militarnej, doraźnie zawłaszczającej ciężary od ludności i podlegał ciągłym fluktuacjom. Należy przypuszczać, iż dopiero masowe nadania ziemi, przyznawanej możliwym i Kościołowi od połowy wieku XI, przyczyniły się do powstania granic linearnych między wewnątrzpaństwowymi jednostkami terytorialnymi (unikam specjalnie słowa „administracyjnymi”, gdyż, zwłaszcza w średniowieczu, o administracji w ogólnie przyjętym znaczeniu tego wyrazu mowy być nie może)<sup>10</sup>.

Czym więc rządził Sandomierz w okresie poprzedzającym rozbięcie dzielnicowe? Dziś, po badaniach przeprowadzonych przez mediewistów, gruntownie przeanalizowanych zwłaszcza przez Gerarda Labudę<sup>11</sup> i Stanisława Zajączkowskiego<sup>12</sup>, nie mamy wątpliwości, iż w Polsce wielkich Bolesławów istniał podział na kilka oddzielnych prowincji. Miał on zapewne związek z wcześniejszymi państwami szczepowymi, a da się on wydedukować z istoty najwcześniejszych podziałów Kościoła polskiego, z wydarzeń kawałkujących państwo podczas kryzysu lat trzydziestych XI w., z treści kroniki Galła Anonima oraz ze sposobu potraktowania ziem polskich w tzw. testamencie Bolesława Krzywoustego. Większość z tych przesłanek wskazuje na istnienie wówczas prowincji z siedzibą władz w Sandomierzu, jednym z *sedes regni principales*<sup>13</sup>. Był więc Sandomierz, siedziba namiestnika monarchy, równy przynajmniej Opolu Śląskiemu a później Łęczycy, gdyż specjalnie nie wymieniam w zasadzie równych Sandomierzowi – stolic prowincji, będących równocześnie siedzibami biskupów. Zaryzykuję zresztą przypuszczenie, że późniejsze umiejscowienie ok. 1237 r. w pobliżu Sandomierza, rezydencji biskupów lubuskich, przewidzianej jako ośrodek akcji misyjnej na wschodzie – było wyrazem dowartościowania w tym względzie Sandomierza<sup>14</sup>. Do tego problemu zamierzam powrócić jeszcze w innym miejscu pracy.

<sup>10</sup> J. Reder: *Uwagi o podziałach terytorialnych*. (w:) Lubelski Sejmik Samorządowy. Biuletyn Informacyjny nr 6 (72), Lublin 1998, s. 28.

<sup>11</sup> G. Labuda: *W sprawie pochodzenia nazw Wielkopolska i Małopolska*. Przegląd Zachodni. R. X, t. II, nr. 5-8, r. 1954; idem: *Zabiegi o jedność państwa polskiego w latach 1138-1146*. K.H. 66(1959), z. 4, s. 1156 n. idem: *Testament Bolesława Krzywoustego*. (w:) Opublikacja C. Tymieniecki ...dedicata Poznań 1959, s. 186-194.

<sup>12</sup> S. Zajączkowski: *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XII w.*, CPH, 1955, VII, 1 s. 296-297.

<sup>13</sup> Anonim tzw. Gall: *Kronika Polska*, (Przełożył R. Grodecki, opracował M. Plezia) Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 75.

<sup>14</sup> J. Matuszewski op.cit., s. 49; Z. Głogier, op.cit. s. 338 i 339; M. Baliński i T. Lipiński op.cit., s. 299-302; A. Dembińska: *Zygmunt I*, Poznań 1948, s. 272. Autorka zauważa, iż jeszcze na sejmie w roku 1545 przypomniano, że biskup lubuski przed *scissionem regni* należał do „ciała królestwa polskiego”.

Prowincja Sandomierska granoczyła na wschodzie z Rusią Halicko-Włodzimierską, na północy z Mazowszem, na północnym zachodzie z prowincją łączycko-sieradzką i na południowym zachodzie z prowincją krakowską. Pod koniec omawianego okresu Sandomierz nadzorował około 15 kasztelanii, w tym 4 większe (Lublin, Radom, Wiślica, Żarnów) oraz 10 pomniejszych. Na ich czele stali żupani grodowi coraz częściej określani w źródłach jako *comites castellani*. W nowszych, polskich atlasach historycznych występują wszystkie ich nazwy własne<sup>15</sup>.

Tak wyraźnie określona prowincja stała się w następnym okresie polskiej historii państwem w randze księstwa, prawie zawsze w źródłach tak nazywanym. Pierwszym problemem – w zasadzie już całkowicie wyjaśnionym – stało się ustalenie, czy księstwo Sandomierskie było na początku częścią dzielnicy senioralnej, czy też, jak mówią nieścisłe dane kronikarzy, stanowiło od razu działą osobiste poszczególnych sukcesorów patrymonialnego państwa. Problemem drugim jest używana przez Jana Długosza nomenklatura, przyjmująca istnienie dwóch księstw, zawsze złączonych jakby unią personalną: sandomierskiego i lubelskiego<sup>16</sup>. Sprawa ta nie została dostrzeżona w dotychczasowej literaturze. Co do pierwszego zagadnienia wynik badań Gerarda Labudy był tak przekonujący, że nikt już z historyków i kartografów historycznych go nie podważa<sup>17</sup>. Pierwszym księciem sandomierskim (jeśli nie brać pod uwagę, zapewne grzecznościowo, używanych określeń *duces* w stosunku do namiestników) był książę senior Władysław II, a nie Henryk Sandomierski, który miano to przyjął dopiero w 1146 r. Natomiast problem z Lublinem ma się tak, że przypuszczalnie Długosz, w okresie pisania kroniki<sup>18</sup>, patrząc na postępujący proces emancypacji Lubelszczyzny, w swoisty sposób „dowartościował” powstające województwo, nadając *ex post* terenom zawiślańskim aż kilkunastokrotnie w swej *Historii Królestwa Polskiego* rangę osobnego, jakby równorzędnego Sandomierszczyźnie, księstwa. Nic poza nomenklaturą, przyjętą przez Długosza, nie wskazuje niestety na istnienie choćby cienia udzielnosci państwowej Lublina.

Pozostawiając w zasadzie nietkniętą problematykę ustrojową tego okresu, chciałbym jednak spróbować ustalić kiedy w znanym procesie przemiany urzędów centralnych na ziemskie, powstało województwo sandomierskie. Stwierdzam przy tym, że województwo sandomierskie było pierwszym w Polsce terytorium, któremu możemy dać takie miano na długo przed powszech-

<sup>15</sup> Np. mapy na ss. 5, 6, 7 Atlasu historycznego Polski, I wyd. Warszawa-Wrocław 1967 r.

<sup>16</sup> Zob. wszystkie wzmianki o Lubelskiem, np. w ks. piątej i szóstej (lata 1140-1240) Jana Długosza, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1975.

<sup>17</sup> J. Baszkiewicz: *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954; G. Labuda: *Uwagi o zjednoczeniu państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, KH LXII, 1954, 3; idem, *Uwagi o zjednoczeniu państwa...* passim.

<sup>18</sup> Długosz pisał tę część *Historii Królestwa...* w której występują obok siebie księstwa: sandomierskie i lubelskie – dokładnie przed rokiem 1474.

nym przyjęciem, pod koniec XIV w., nomenklatury *palatinatus* na miejsce wcześniej używanej *terra -n-ta*.

W dwóch bez mała wiekach rozbicia dzielnicowego przeplatały się okresy udzielności państwowej księstwa sandomierskiego z okresami unii personalnej z Krakowem, w ten sposób, iż te ostatnie w trójnasób przeważały w czasie. Pomijając dwa ostatnie epizody, dotyczące się księcia Władysława Łokietka, czteroletni (1288-1292) oraz dwuletni (1304-1305)<sup>19</sup>, które już niczego nie zmieniły, wyłączne władanie Sandomierzem przypadło wcześniej kolejno księciom: Henrykowi Sandomierskiemu, Kazimierzowi Sprawiedliwemu, Leszkowi Białemu, Bolesławowi I – synowi Konrada i Bolesławowi Wstydliwemu – razem (włączając w to rządy Kazimierza tylko na Wiślicy 1166-1173), mamy raptem 48 lat sytuacji, w której wojewoda sandomierski był urzędnikiem centralnym na dworze udzielnego księcia. W pozostałych okresach zauważamy (poza senioratem Władysława II) stopniowo wzmacniającą się władzę wojewody sandomierskiego, która czasem, jak w przypadku wojewody Gaworka, zagrażała spoistości unijnego państwa.<sup>20</sup> W związku z tym, mimo braku nomenklatur *palatinatus*, przynajmniej od połowy XIII w. mamy do czynienia z najstarszym polskim województwem.

Terytorium podległe Sandomierzowi, bez względu na używaną nazwę (księstwo, ziemia, województwo), miało swe indywidualne cechy mniej więcej do końca monarchii stanowej w Polsce. Po pierwsze było to terytorium ze wszystkich państw dzielnicowych największe. Na krótki okres, w latach 1194-1205, zostało jeszcze powiększone o część ruskich terytoriów (mniej więcej dawne Grody Czerwieńskie)<sup>21</sup>. Wymieniona wcześniej ilość kasztelanów również wyróżniała Sandomierszczyznę, gdyż np. sąsiednie księstwo krakowskie miało ich tylko 10 (w tym dwie tzw. ziemskie), zaś równie ludna dzielnicę poznańska o dwie mniej niż właśnie sandomierska. Jakimś kryterium znaczenia, prestiżu, wręcz popularności – są dla mnie bardzo liczne wzmianki o ziemi i jej stolicy w kronikach: Kadłubka, Wielkopolskiej i w *Historii* Długosza. Policzyłem, że liczbą wzmianek u kronikarzy przewyższają Sandomierz jedynie Kraków i Poznań przed Wrocławiem, Gnieznem, Płockiem<sup>22</sup>.

Nie wchodząc szczegółowiej w dzieje ustroju średniowiecznej Sandomierszczyzny muszę jednak, zajmując się jej stolicą, zauważyć również znaczenie dla mego tematu zarówno mianowania przez Władysława Łokietka

<sup>19</sup> J. Bardach, G. Labuda: *Pierwsze próby zjednoczenia Polski na przełomie XIII i XIV w.* (w:) I-szej ankiecie historii Polski. Łódź 1955, s. 380-386. J. Baszkiewicz, op.cit. s. 144 i nast.

<sup>20</sup> Gaworek tytułował się wojewodą z Bożej łaski. Patrz: Kod. Dypl. Małop. I, nr 17; II, nr 400, 407 – ściśle w orygin.: *Dei gratia* lub *Divina miseratione*.

<sup>21</sup> Jan Długosz, op.cit. ks. piąta i szósta, s. 201-245.

<sup>22</sup> Dla upewnienia się co do ścisłości, autor niniejszego artykułu porównał dane z treści kronik, a nie z wykazów alfabetycznych uczynionych po dokonanych tłumaczeniach.

w Sandomierzu w 1290 r.<sup>23</sup> prowizora ziemi sandomierskiej, którego, ze względu na towarzyszące okoliczności, nie można traktować jako urzędnika prowincjonalnego, lecz centralnego, jak też ustanowienie przez Kazimierza Wielkiego wspólnego wielkorządcy krakowsko-sandomierskiego, który może być, w jakimś sensie, uważany za odpowiednika powołanych gdzie indziej starostów generalnych. Źródła nie wspominają już później o udzielnoci politycznej terenów położonych wokół Wiślicy, brak więc podstaw do doszukiwania się w niej oddzielnych urzędów centralnych a później ziemskich.

Spore znaczenie dla problemu stołeczności prowincjonalnej Sandomierza ma związana z nową koncepcją i legitymacją władzy panującego, zmiana zarządu państwowego na niższym szczeblu. XIV-wieczne województwo sandomierskie, jak wszędzie w Koronie, nie traktowane już jako majątek panującego, przeszło przeobrażenia likwidujące resztki kompetencji kasztelanów. Stracili je oni na rzecz, z jednej strony samorządów szlacheckiego i miejskiego, zaś z drugiej na rzecz licznie powoływanych starostów grodowych i niegrodowych, mających władzę, nie zastrzeżoną wyżej wymienionym samorządem, oraz władających nadal dość licznymi królewszczyznami.

W oparciu o badania przeprowadzone głównie przed wojną przez Stanisława Arnolda<sup>24</sup> i własne studia nad podziałami terytorialnymi Małopolski<sup>25</sup>, mogłem przyjąć, że nowy podział uwzględniający z jednej strony funkcjonowanie sądownictwa szlacheckiego w terenie, zaś z drugiej władcze kompetencje drobnych namiestników królewskich, wpłynął na zmianę granic wewnętrznych jednostek terytorialnych Sandomierszczyzny. Być może stanowi to też jakąś specyfikę tej części kraju, gdyż świadomość a więc i znajomość granic linearnych kasztelanów w pozostałych częściach Polski, zanikła wraz z likwidacją kompetencji kasztelanów i jednoczesnym wyniesieniem ich godności do stopnia senatorskiego.

Stanisław Arnold słusznie wiązał istnienie czterech okręgów, które od ich naczelnych grodów kasztelańskich nazywał ziemiami (sandomierską, wiślicką, lubelską, radomską) z pradawnymi państwami plemiennymi, co – jak sądził – wpłynęło na stałość ich granic w tradycji i świadomości współczesnych pokoleń<sup>26</sup>. To też w gruncie rzeczy zadecydowało, iż już na krótko przed secesją Lubelszczyzny podstawowe funkcje samorządu szlacheckiego, a mianowicie sądowe, wykonywano na rokach sądowych, których praktyka doprowa-

---

<sup>23</sup> Kod. Dypl. Małop. I, nr 119. J. Bardach pisał, że był on pierwszym nowym takim, czyli tak nazwanym, urzędnikiem. Tymczasem z kontekstu wynika, że był on jedynym – przez to na pewno centralnym funkcjonariuszem.

<sup>24</sup> J. Arnold: *Podziały administracyjne województwa sandomierskiego do końca w. XVIII*, (w:) *Pamiętnik Świętokrzyski*, Kielce 1931, s. 56-64.

<sup>25</sup> J. R. eder: *Podziały polityczne i administracyjne Małopolski w czasach rozbiorów i niewoli*. Maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Głównej UMCS. (Zagadnienia wstępne obejmują również epokę wcześniejszą). Lublin 1972, ss. 304.

<sup>26</sup> S. Arnold, op.cit. s. 60 i 61.

dziła do powstania powiatów: sandomiersko-opatowskiego, wiślicko-pilzneńskiego, chełmińskiego i opoczyńskiego, radomskiego i stężyckiego oraz lubelsko-urzędowskiego. O zasięgu terytorialnym decydowały oczywiście granice dawnych kasztelani. To samo da się odnieść do podziałów zastosowanych w sądownictwie starościńskim. Ostatecznie ukształtowane, już po wyodrębnieniu Lubelskiego, starościńskie grody sądowe istniały w Sandomierzu, Chęcinach, Nowym Mieście Korczynie (dla obszaru wiślicko-pilzneńskiego) a także w Opocznie i Radomiu.

Pierwsze radykalne uszczuplenie zakresu funkcji stołecznych Sandomierza to oczywiście odpadnięcie północno-wschodnich terenów województwa w 1474 r.<sup>27</sup>. To istotne zagadnienie pozostawiam bez szerszego omówienia chcę tylko zaznaczyć, że obok niekorzystnych dla Sandomierza skutków unii polsko-litewskiej, secesja Lubelskiego jest początkiem długotrwałego regresu Sandomierza jako jednego z czołowych ośrodków dotychczasowej władzy państwowej. Z zagadnieniem tym wiąże się w czasie coraz bliższa symbioza Sandomierza z Opatowem oraz pobliską Koprzywnicą, w których odbywały się sejmiki wojewódzkie i popisy pospolitego ruszenia<sup>28</sup>. Temu wyniesieniu Opatowa nie przeszkadzało, iż był on zrazu duchownym, a od 1518 r. prywatnym miastem, a więc miejscem dla instytucji ogólnoustrojowych nietypowym<sup>29</sup>. Opatów zresztą wyraźnie wtenczas zastąpił Sandomierz, gdy ten znalazł się tuż przy granicy województwa i wyraźnie chodziło tu o udogodnienia komunikacyjne dla szlachty. Podobnie rzecz się miała z wojskowymi funkcjami Koprzywnicy. Wydaje się, że decydujący cios funkcjonowaniu władz terenowych w Sandomierzu zadało totalne zniszczenie przez Szwedów zamku i miasta w kwietniu 1656 r.<sup>30</sup>. Później, częściowo odbudowany, zamek sandomierski popadł już w całkowitą ruinę w czasach konfederacji barskiej. Gdy wkrótce potem reszta terenów zawiślańskich odpadła na rzecz Austrii w pierwszym rozbiórce Polski, leżący przy granicy państwa Sandomierz do tego stopnia stracił znaczenie, że zaliczony został oficjalnie do rzędu mniejszych miast, zaś zamek przestał pełnić jakiegokolwiek urzędowe funkcje<sup>31</sup>.

Należy tu jednak zaznaczyć, że czasy Rzeczypospolitej szlacheckiej były okresem niemal całkowitej stagnacji w podziałach terytorialnych i jak dotąd najdłuższą epoką bez ich innowacji. Gdybyśmy nie brali pod uwagę rozległych obszarów województw wschodnich Korony – Sandomierszczyzna, nawet po dokonanych amputacjach, stanowiła jej największe województwo.

<sup>27</sup> W. Ćwik, J. Reder: *Lubelszczyzna, dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*. Lublin 1977, s. 33-35.

<sup>28</sup> M. Baliński i T. Lipiński, op.cit. s. 300-304.

<sup>29</sup> Ibidem s. 267.

<sup>30</sup> Ibidem s. 275 i 276.

<sup>31</sup> Ibidem s. 277. Treść decyzji Rady Nieustającej z 1777 r., *Lubo miasto zaszczycone prerogatywami, w mniejszej jednak podane klasie, podlegać ma licytacji; zostawia się mu wolność starania się o porównanie z głównymi miastami*.



Pewne istotne zmiany w omawianej dziedzinie zaszyły jeszcze w ostatnich latach upadającej Rzeczypospolitej. Jak wiadomo Sejm Wielki, w ustawie z grudnia 1789 r.<sup>32</sup> oznaczył siedziby sądów wprowadzonych właśnie Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych: w Szydłowie dla powiatów sandomierskiego i wiślickiego (a więc z pominięciem Sandomierza) oraz w Chęcinach, Opocznie, Radomiu i Stężycy. Najważniejszą dla ustalenia aktualnego stanu w dziedzinie podziałów, które już wreszcie można nazwać administracyjnymi, była konstytucja Sejmu Wielkiego z 2 listopada 1791 r. pt. *Rozkład województw ziem i powiatów, z oznaczeniem miast, a w nich miejsc konstytucyjnych dla sejmików w prowincjach koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego*<sup>33</sup>. Ma ona związek z dualizmem nowego rodzaju, wprowadzonym do podziałów administracyjnych, gdyż inaczej podzielono kraj dla potrzeb polityczno-państwowych, inaczej zaś dla potrzeb zreformowanego sądownictwa. Wzmiankowana ustawa jako główną podstawę podziałów wprowadza *miejsca konstytucyjne dla sejmików*. O istnieniu powiatów decydować więc miała teraz odrębność sejmików nie zaś, jak dotychczas, resztki kompetencji terenowych starosty grodowego. W województwie sandomierskim pozostawiono (jak dotychczas) Opatów, oraz wprowadzono jako nowe: Radom, Stopnicę i Opoczno – na miejsca obrad sejmików, znów bez jakichkolwiek funkcji dla Sandomierza. Zaznaczyć przy tym trzeba, że w obu ustawach nastąpiła, zarówno pod względem wyborczym, jak i administracyjno-sądowym, fuzja powiatów: opoczyńskiego i chęcińskiego oraz radomskiego i Ziemi Stężyckiej. Wymieniono (przy Stopnicy) powiat pilzneński, w całości znajdujący się w Galicji, co miało chyba tylko takie znaczenie, że można było wybierać zamieszkałą tam szlachtę posiadającą majątki po stronie polskiej – na posłów do sejmu<sup>34</sup>.

Jak wiadomo, ustawa o miastach królewskich z 18 kwietnia 1791 r. wprowadziła, po raz pierwszy w historii, podział kraju na grupy miast królewskich podlegających powołanym jednocześnie sądom wydziałowym – apelacyjnym. Miały one być jednocześnie okręgami wyborczymi dla plenipotentów miejskich na sejmy. Przyjęto w zasadzie, że okręg powinien odpowiadać województwu. Jednak wyjątkowo miasta Sandomierskiego rozdzielono w ustawie po równo między wydziały krakowski i lubelski<sup>35</sup>. Wywołało to natychmiast akcję polityczną miast województwa sandomierskiego, która doprowadziła do przyznania Sandomierzowi w czerwcu tegoż roku statusu miasta wydziałowego – apelacyjnego<sup>36</sup>.

---

<sup>32</sup> Volumina Legum t. IX, s. 147. Patrz również J. Reder: *Podziały polityczne i administracyjne Małopolski w okresie rozbiorów*. (w:) „Palestra”, nr 7 z r. 1974, s. 91.

<sup>33</sup> Ibidem s. 92. Ustawa zamieszczona w Vol. Leg. t. IX, s. 326.

<sup>34</sup> J. Reder: *Podziały polityczne...*, s. 92.

<sup>35</sup> Ibidem s. 94.

<sup>36</sup> Ibidem. Dodatkowo patrz przypis 25 na s. 94. Zapis korzystnej dla Sandomierza ustawy w Volumina Legum t. IX, s. 288.

Raz jeszcze, po tragedii kolejnego rozbioru, zreformował granice i podział wewnętrzny Sandomierszczyzny sejm grodzieński w 1793 r. Województwo okrojono znów o Ziemię Stężycką, która teraz już jako Ziemia Rycka została wcielona do woj. lubelskiego oraz o niewielkie terytorium na prawym brzegu Nidy, wcielone do Krakowskiego w ten sposób, że od Pińczowa do ujścia rzeka stanowiła granicę województwa. Jednak i teraz pozostało ono najobszerniejszym województwem Korony. Jak wszystkie pozostałe województwa było sztucznie podzielone na trzy ziemie: sandomierską, radomską i checińską, który to podział, ze względu na szybki bieg ważkich wydarzeń, niczym się już nie zaznaczył. Sam Sandomierz znalazł się jednak ustawowo wśród tzw. głównych miast Korony obok Warszawy, Krakowa, Lublina i Łucka<sup>37</sup>.

Ze względu na rozbiorowe okoliczności, dodatkowo przykrym dla Sandomierza aktem stała się ustawa sejmu grodzieńskiego o następującym brzmieniu: *To województwo sandomierskie ze wszystkimi swymi ziemiami sejmikować będzie w Kielcach, w kościele Kolegiaty; obierać będzie co lat 4 posłów na sejm 6, deputatów na Trybunał podług alternaty... Sądy ziemskie i komisje porządkowe dla ziemi sandomierskiej w Szydłowie, dla ziemi radomskiej w Radomiu, dla ziemi checińskiej w Checinach oznaczają się. Tamże kancelarie trzy postanawiają się.* Tak więc nawet dla podstawowej jednostki występują kolejno Szydłów, Opatów, Kielce i znów Szydłów, ale nie Sandomierz<sup>38</sup>. Z takim to „testamentem” wszedł Sandomierz w czasy niewoli narodowej.

Zaborca austriacki, tak jak zresztą pozostali, nie był zainteresowany w utrzymaniu zarówno zastanych granic jednostek terytorialnych, jak też związanych z nimi nomenklatur. Zastąpienie ich własnymi, często zupełnie nowymi, słusznie uważał za najskuteczniejszy sposób asymilacji i wynarodowienia. Szybko znalazło to odzwierciedlenie w sposobie podzielenia nabytego obszaru. Dotychczasowe województwo sandomierskie w całości znalazło się w, bezpośrednio z Wiednia zarządzanej, prowincji pod nazwą Galicja Nowa lub Zachodnia. Pierwsze rozporządzenie o podziale przyłączonych ziem na cyrkuły wydano 18 VII 1796 r. Ich siedziby powołano m.in. w Końskim, Kielcach, Radomiu i Sandomierzu<sup>39</sup>. Austriacy, rozcinając wcześniej Małopolskę wzdłuż Wisły, poszli po linii najmniejszego oporu, gdyż było to fizycznie najłatwiejsze. Zauważyli oni od razu duże znaczenie komunikacyjne rzeki również dla stołecznego Krakowa oraz ustanowionych siedzibami cyrkułów – Józefowa i Sandomierza. Stąd przywrócenie Sandomierzowi władztwa terytorialnego, oczywiście bez nawiązywania do polskich tradycji. Został też Sandomierz na równi z Krakowem i Lublinem siedzibą jednego z trzech

<sup>37</sup> Volumina Legum t. X, s. 198.

<sup>38</sup> Ibidem s. 310.

<sup>39</sup> T. Mencil: *Początki organizacji Galicji Zachodniej w latach 1795-1796*. KH 1970, nr 2, s. 322 i 323.

trybunałów kryminalnych, powołanych po reformach cesarza Leopolda II. Szczęście to nie trwało długo, gdyż rząd wiedeński, po połączeniu obu Galicji w 1803 r., zmniejszył ilość nowych cyrkułów o połowę, tworząc m.in. większy cyrkuł radomski przez włączenie doń, od siedmiu lat zaledwie odrębnego, cyrkułu sandomierskiego<sup>40</sup>. Osłoda miała być dla Sandomierzan przyjęcie przez nowo przemianowanego cesarza Franciszka I – przy układaniu jego kompletnej tytulatury – w 1804 r. tytułu księcia sandomierskiego. Nota bene obok księstwa sandomierskiego, obejmującego oba cyrkuły międzyrzecza Wisły i Pilicy, a więc jakby trochę uzasadnionego historycznie, ustanowiono również księstwo lubelskie (czy przypadkiem nie po lekturze kroniki Długosza?), a nawet, ze względu na opanowanie rejonu Biała-Terespol-Włodawa, uznano za celowe umieszczenie litewskiej Pogoni w monumentalnym herbie Cesarstwa Austriackiego<sup>41</sup>.

Czasy Księstwa Warszawskiego nie przyniosły Sandomierzowi nawiązania, nawet w nazwach, do tradycji i sławnej historii. W skład utworzonego w 1810 r. departamentu radomskiego wszedł m.in. powiat sandomierski z siedzibą podprefekta w Sandomierzu. Był też Sandomierz w czasach przynależności do Księstwa siedzibą jednego z dwudziestu dwóch wydziałów policji poprawczej z tzw. sądem policyjnym. Sądowi sandomierskiemu podlegały powiaty: sandomierski, opatowski, kozienicki, solecki i staszowski<sup>42</sup>. Został też Sandomierz w 1810 roku jako miasto wydzielony w jedno z sześćdziesięciu sześciu zgromadzeń gminnych, podobnie jak miasto Lublin. Wreszcie jednak dopiero w lutym 1812 r. na wzór Krakowa, Kalisza, Lublina, Poznania i Torunia został Sandomierz wyodrębniony w tzw. municypalność. W tych miastach, określanych w urzędowej nomenklaturze jako „miasta główne”, powoływano prezydentów municypalnych mianowanych przez króla a podległych bezpośrednio prefektom<sup>43</sup>.

Województwo sandomierskie zostało wznowione w nazwie, w styczniu 1816 r., gdy wprowadzono nowy podział Królestwa Polskiego na województwa i obwody. Nowe województwo objęło terytoria dotychczasowego departamentu radomskiego Księstwa, pomniejszone na rzecz województwa krakowskiego o dotychczasowy powiat kielecki. Stolicą województwa pozostał Radom<sup>44</sup>. Bezpośrednio w Sandomierzu rezydował jedynie komisarz i jego urząd obwodowy, gdyż miasto zostało obok Opatowa, Opoczna i Radomia siedzi-

<sup>40</sup> Patent o połączeniu obu Galicji wydał cesarz 13 V 1803 r. Por. J. Łoziński: *Z czasów nowicjatu administracyjnego w Galicji*. KH R. XXV, 1907, z. 5, s. 426 i nast.

<sup>41</sup> J. Reder: *Podziały polityczne i administracyjne Małopolski...*, s. 115.

<sup>42</sup> J. Reder: *Podziały administracyjne małopolskich ziem Księstwa Warszawskiego*. *Annales Univ. MCS*, sec. G, vol. XX, 11, Lublin 1973, s. 240 i 243.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 242.

<sup>44</sup> Dz. Praw Król. Pol. t. I, s. 115-120. Patrz również zeszyt IV Dokumentacji Geograficznej Instytutu Geografii PAN, a w nim opracowanie W. Trzebińskiego i A. Borkiewicza pt. *Zarys historyczny podziałów administracyjnych Królestwa Polskiego w okresie 1815-1918*.

bą władz jednego z czterech obwodów. Istniał również powiat sandomierski, lecz mały obszar tak nazwany miał już tylko znaczenie przy wyborach posłów do sejmu i jako terytorium podlegające sądom najniższych instancji<sup>45</sup>. Sytuacja taka istniała do 1837 r., kiedy to władze rosyjskie, realizując likwidację odrębności ustrojowej Królestwa, zmieniły nazwę województw na gubernie. W Radomiu powołano na miejsce komisji wojewódzkiej rząd gubernialny z gubernatorem na czele<sup>46</sup>. Pod koniec 1842 r. dotychczasowy obwód sandomierski zamieniono w nazwie na powiat (*ujezd*), zaś mały powiat sądowy na okręg (*okrug*). Wkrótce po tej zmianie stopniowo ograniczano nazwę „gubernia sandomierska” aż do jej całkowitego usunięcia na rzecz guberni radomskiej. Rząd rosyjski, chcąc upodobnić małe terytorialnie gubernie Kongresówki do wielkich obszarów, istniejących w cesarstwie, zdecydował się w sierpniu 1844 r. na redukcję guberni polskich do pięciu, co spowodowało powstanie m.in. dużej guberni radomskiej, obejmującej dotychczasowe kielecką i radomską. Władze guberni oraz granice i władze ujezdów nie zmieniły się w kompetencjach i nomenklaturze. Dotyczyło to także powiatu (*ujezdu*) sandomierskiego<sup>47</sup>.

Konspiracyjne władze polskie, a konkretnie Komitet Centralny, już w 1862 r. przywróciły podział kraju na 8 jednostek pierwszego rzędu i nadały im miano województw oraz wznowiły historyczne nazewnictwo własne. W ten sposób funkcjonowało powstańcze województwo sandomierskie w granicach sprzed 1844 r. Województwo podzielono na powiaty. Wśród nich istniał powiat sandomierski a w Sandomierzu urzędowało dwóch naczelników – powiatowy i miejski. Powyższy podział miał spore znaczenie w funkcjonowaniu terenowych władz powstania styczniowego<sup>48</sup>.

Jak wiadomo, władze zaborcy po stłumieniu powstania, chcąc przybliżyć administrację i policję do zbuntowanej ludności, raz jeszcze dokonały, na początku 1867 r., zmiany podziału. Tym razem polegała ona na rozdrobieniu, a więc i powiększeniu liczby jednostek administracyjnych. W podzielonym teraz na 10 guberni Królestwie Polskim zaistniała z powrotem gubernia radomska, podzielona teraz na 7 powiatów, wśród nich sandomierski<sup>49</sup>. Najbardziej nas interesujące powiaty (*ujezdy*) opatowski i sandomierski otrzymały zupełnie nową konfigurację granic, nieistniejących nigdy wcześniej. Powiaty, wówczas po raz pierwszy, dzieliły się na wielowsiowe gminy z wójtami i ograniczonym samorządem na czele. Do wybuchu I wojny światowej obszar guberni radomskiej zmienił się tylko przez wydzielenie z niej, w 1887 r., gminy

<sup>45</sup> Dz. Praw Król. Pol. t. I, s. 363 i 364 (Sandomierz w tabeli pod nr 5) Patrz również J. Reder: *Podziały polityczne i administracyjne Małopolski...*, s. 185.

<sup>46</sup> Dz. Praw. Król. Pol. t. XX, s. 412-417.

<sup>47</sup> Dz. Praw. Król. Pol. t. XXXIV, s. 452-459.

<sup>48</sup> S. Kieniewicz: *Powstanie Styczniowe*. Warszawa 1983, s. 289 i 290. Patrz również – mapa powstańczego ustroju administracyjnego, z podziałem na województwa, na s. 472.

<sup>49</sup> Dz. Praw Król. Pol. t. LX, s. 119 i nast. oraz t. LXII, s. 359 i nast.

Ślupia Nowa z jednoczesnym wcieleniem jej do powiatu i guberni kieleckiej<sup>50</sup>. Innych zmian, aż do odrodzenia niepodległej Polski, nie przeprowadzono, jeśli nie liczyć czasów okupacji austriackiej (1915-1918), kiedy to ziemia sandomierska, w swych historycznych granicach, znalazła się pod zarządem Generalnego Gubernatorstwa wojskowego z siedzibą w Lublinie<sup>51</sup>.

Po odzyskaniu niepodległości, na mocy ustawy z 2 sierpnia 1919 r. *O organizacji władz administracyjnych II instancji* ustanowiono m.in. województwo kieleckie, pierwszy raz w dziejach tak nazwane. Odwrotnie niż teraz przyjęto bowiem zasadę, by województwa nazywać od ich stolic. W tym województwie pozostawiono powiat sandomierski w granicach ustalonych przez władze rosyjskie w 1867 r.<sup>52</sup>: Granice te okazały się tak trwałe, że zmianie uległy dopiero w 1950 r., gdy przeprowadzono dość gruntowny „remont” ustroju państwa, polegający na przekazaniu prezydium rad narodowych władzy wykonawczej i wprowadzeniu gromad na miejsce gmin. Od tam, na przeciąg ćwierćwiecza, Sandomierz zarządzał powiatem będącym najmniejszą terytorialnie jednostką w jego dziejach, skupiającą 25 małych gromad<sup>53</sup>.

W 1975 r. wstrząsnął krajem nowy podział, pomyślany jako ograniczenie, przynajmniej terytorialne, rosnącej w koteryjnych układach władzy partyjnych sekretarzy wojewódzkich. Oficjalnie nazywało się to przybliżeniem opiekuńczej władzy do obywateli. Był oczywiście nieszczęściem Sandomierza konflikt zaistniały między rządem Piotra Jaroszewicza a tutejszymi władzami partyjno-miejskimi, który przekreślił, rozważane wcześniej, ustanowienie miasta stolicą nowo kreowanego województwa. Okoliczność ta, obok – co również miało znaczenie – stołeczności diecezjalnej Sandomierza, była przyczynkiem, dla którego władze wybrały ostatecznie na stolice niewiele ludniejszy Tarnobrzeg. Przeszłość historyczna, tradycje, oddziaływanie kulturalne, również bardziej centralne i komunikacyjnie lepsze położenie Sandomierza – nie mogły mieć tu znaczenia. Arogancja decydujących władz, podobnie jak w przypadku Sanoka, centralnie położonego w swej historycznie ukształtowanej ziemi, a pominiętego na rzecz Krosna – przejawiała się tu najpełniej<sup>54</sup>.

---

<sup>50</sup> Zbiór Praw Król. Pol. II, t. 3, s. 197.

<sup>51</sup> Gen. Gubernatorstwo wojskowe utworzono dn. 25 sierpnia 1915 r. Przez pierwszy tylko miesiąc siedzibą jego były Kielce, zaś od 1 października 1915 r. do końca wojny – Lublin, Patrz J. Stojanowski: *Registratury byłych władz okupacyjnych*. „Przegląd Historyczny” 1928 r., z. 2; patrz również „Głos Lubelski” nr 271, z 29/30 września 1915r.

<sup>52</sup> Dziennik Praw Państwa Polskiego, nr 65, r. 1919, poz. 395.

<sup>53</sup> Dz.U. PRL nr 43, r. 1954, poz. 191. Patrz również: Atlas województwa kieleckiego. Warszawa 1970, s. 40 – mapy zmian podziału administracyjnego oraz s. 41 – mapa administracyjna (stan 1965 r.).

<sup>54</sup> J. Reder: *Ustrojowo-prawna geneza stolic polskich województw w ujęciu historycznym* (w:) Annales Univ. MCS, sec. G, vol. XL, 18 Lublin 1993, s. 168.

Z kolei w podziale, poprzedzonym ostrymi sporami politycznymi, w 1998 r., Sandomierz będący piątym co do wielkości miastem swej ziemi, której nie przywrócono historycznego miana, został tylko stolicą obejmującego 8 gmin powiatu<sup>55</sup>.

Dzisiaj, po dokonanych przed dwoma laty podziale, zbieramy jeszcze ciągle niezbyt słodkie owoce całkowitego ignorowania w tej dziedzinie argumentów natury tradycyjno-historycznej. Będziemy je zbierać nadal przy masowym dopuszczeniu referendów zmieniających granice między jednostkami administracyjnymi. W związku z tym pozwolę sobie na koniec na kilka uwag o charakterze ogólniejszym. Mamy teraz dokładnie, tak jak przed wojną, 16 województw. Najstarsi historycy i czytelnicy zapewne pamiętają, iż zaledwie jedna czwarta z nich nie nazywała się od miast stołecznych. A więc wyjątkiem było województwo tradycyjnie nazwane pomorskim, jak również drugie, choć bez precedensu, ale słusznie noszące miano śląskiego, lub trzecie – wołyńskie, nazwane tak nie tylko ze względu na historię, ale również fonetykę, by nie mylić województwa łuckiego z łódzkim, czy wreszcie poleskie, którego nazwę przyjęto, by nie używać, szczególnie drugiej części, historycznego pierwowzoru (brzesko-litewskie). Dziś odwrotnie, tylko jedna czwarta województw nosi miano od miejscowości: lubelskie, lubuskie, łódzkie, opolskie, z czego jedno – łódzkie nie ma żadnego pierwowzoru w nazwach historycznych, zaś inne – lubuskie ma swój nazewniczy ośrodek poza granicą państwa. Ponieważ przyjęto jako zasadę nie nazywać województw od miast stołecznych, ustawodawcy – ignorując zapewne zdania geografów i historyków – pozwolili sobie na całkowicie bez troskie potraktowanie rzeczy. Dlatego teraz prezenterzy, przedstawiający w radiu i telewizji prognozę pogody, kilka razy dziennie płaczą się w określaniu powszechnie znanych terytoriów i miejscowości, tak, że ludność nie wie wreszcie, gdzie jaka ma być pogoda. Odnosi się to do Pomorzan właściwych i zachodnich, do Ślązaków właściwych i dolnych i do świeżo upieczonych Mazowszan z okolic Radomia. Odnosi się to również do niezrozumiałych nomenklatur ziemskich i toponomastycznych, w których dwa południowe województwa, będące rzeczywiście i małopolskimi i podkarpackimi, podzieliły zupełnie nieprzekonywująco obydwa te miana między siebie. Tym bardziej nieprzekonywująco, że to na terenie podkarpackiego województwa mieszczą się małopolskie: Sokołów, Głogów i Sędziszów, zaś znajdujący się na terenie tutejszego województwa, również rdzennie małopolski Sędziszów, nie nosi już tego dodatku. To całkowite wymieszanie pojęć wynika nie tylko z nieśmiertelnego utożsamiania Galicji z Małopolską, ale też z faktu, że zaborcom udało się w okresie niewoli narodowej skutecznie zatrzeć świadomość przynależności re-

---

<sup>55</sup> Stosunkowo dokładnie Sandomierz, w swej nowej sytuacji administracyjnej, przedstawiony jest na mapie Polski w skali 1:750 000 autorstwa Roberta Janaszaka, wydanej przez „Demart” w Warszawie w r. 1998. Zaletą mapy jest naniesienie nowego podziału na podział dotychczasowy, co przy umiejętnym dobraniu grafiki i kolorów, pozwala zdać sobie sprawę z rozmiarów przeprowadzonych innowacji i będzie, zwłaszcza kiedyś, bardzo przydatne historykom.

gionalnej wszystkich nas Małopolan<sup>56</sup>. I że wreszcie – proszę to właściwie przyjąć, gdyż nie mam nic przeciw nazwie wywodzącej się od sanktuarium istniejącego na Łysej Górze – miano nadane tutejszemu województwu musiało powstać *ad hoc*, gdyż nie ma nic wspólnego z przemyślanym zastąpieniem Ziemi Sandomierskiej. Można by przecież ostatecznie, wychodząc z podobnych założeń, sąsiednie województwo nazwać województwem jasnogórskim.

Nasuują się nieodparcie inne jeszcze refleksje, że być może to Ostrowiec, podobnie jak dawniej Sandomierz, nadaje nazwę województwu nie będąc siedzibą jego władz i że gdy – co jest prawdopodobne – Baranów zostanie Baranowem Podkarpackim, to może przyjąć komuś do głowy nazwanie Sandomierza – Sandomierzem Świętokrzyskim. Nie wymyślam rzeczy zupełnie abstrakcyjnych, gdyż sam widziałem, przed trzydziestu laty, piękny napis na umajonej bramie letniego obozu harcerskiego, nad jednym z jezior Lubelszczyzny, o treści *Drużyna harcerska – Ryki, Mazowsze*. Tam to, odwiecznie sandomierskie Ryki, wylądowały z aktualną świadomością historyczną swej młodzieży. A poprzedzone to zostało zaledwie 30 lat trwającą przynależnością Ryk do województwa warszawskiego. Te nonsensy przestrzenno-nazewnicze rodziły się i rodzą nadal, co jest zasługą nie tylko zaborców niszczących polskie tradycje. Jest to spowodowane tendencją do zmieniania nazw miejscowości po coraz częstszych, z upodobaniem wprowadzanych zmianach podziałów administracyjnych, przy skutecznym współdziałaniu Poczty Polskiej. Powstały w ten sposób: Biała Podlaska, Radzyń Podlaski, Chełm Lubelski, Tomaszów Lubelski i Tomaszów Mazowiecki, Wysokie Mazowieckie, Gorzów Wielkopolski, a także „pomorska” Bydgoszcz i „podlaskie” Siedlce choć żadne z tych miast nie miało pierwotnie związku ze swymi przymiotnikami.

Wygłaszając w Sandomierzu referat o jego historycznej degradacji, przekazałem słuchaczom do wglądu część rezultatów prac zespołu, w którym również miałem zaszczyt uczestniczyć, a który współdziałał w Warszawie przy przygotowaniu nowego podziału administracyjnego. Z mapek i nazw podzespólów regionalnych wynikało, że zakładano dość sensowny, nawiązujący do tradycji schemat, wraz z utrwalonym historycznie nazewnictwem. W tzw. politycznym praniu zostało z tego niewiele, Skłania to do zastanowienia nad perspektywą całkowitego zatarcia w świadomości społecznej odwiecznie utrwalonych pojęć przestrzennych. Zespół lasów, położonych na południe od Sandomierza, noszący jeszcze dziś miano Puszczy Sandomierskiej, miałby być jedyną reminiscencją po rozwiniętym i tak bardzo Polsce zasłużonym okręgu terytorialnym?

---

<sup>56</sup> Znany geograf, zwolennik tzw. determinizmu geograficznego w przeprowadzaniu podziałów administracyjnych, Michał Janiszewski obarcza za to winą nawet Jagiellonów, określając ich najcięższym grzechem protegowanie Lublina kosztem Sandomierza przez co rozbili oni jedność układu ziem małopolskich. Uczynili bowiem oni Wisłę, arterię, która powinna łączyć, granicą. Ten błąd geograficzny Jagiellonów trwa do dnia dzisiejszego, zaś Lublin i Kielce rządzą teraz Ziemią Sandomierską „bijąc słupy graniczne na jej linii życia”. Zob. M. Janiszewski: *Regiony geograficzne Polski*, Warszawa 1959, s. 62 i 63.

